

Sygn. akt VA Ca 98/21

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 sierpnia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia SA Robert Obrębski

Protokolant: Gabriela Kaszuba

po rozpoznaniu w dniu 19 sierpnia 2021 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa Z. H.

przeciwko J. K., L. S. i T. S.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanych od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 14 września 2018 r., sygn. akt I C 508/16

### **I. zmienia zaskarżony wyrok:**

- 1. w punkcie pierwszym w części w ten sposób, że w treści ogłoszenia zamiast „dóbr osobistych” wpisuje „dobrego imienia”, przed „pozostawaniu” dopisuje „sugerowanie o” i przed „o rzekomym” dopisuje „informowanie” oraz oddała powództwo w tej części w pozostałym zakresie;**
- 2. w punkcie drugim w ten sposób, że oddała powództwo w tej części;**
- 3. w punkcie czwartym w ten sposób, że znosi wzajemnie między stronami koszty procesu;**

### **II. oddała apelacje w pozostałym zakresie;**

### **III. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

Robert Obrębski

Sygn. akt VA Ca 98/21

## UZASADNIENIE

Pozwem z 10 maja 2016 r., wniesionym przeciw J. K., L. S. i T. S., działając na swoją rzecz, Z. H. domagał się solidarnego nakazania wszystkim pozwany opublikowania w Gazecie (...) oświadczenia przeproszającego powoda za naruszenie przez pozwanych dóbr osobistych powoda poprzez opublikowanie w niej artykułu, w którym powód został posądzony o rzekomą pracę dla służ PRL, pozostawanie w kontaktach z osobami z tych służ oraz ich wykorzystywanie do wpływania na sądy i organy ścigania RP, jak też o rzekome znęcanie się przez powoda nad byłą małżonką, pozwaną w sprawie, od której L. S. jako autor tego artykułu miał uzyskać tego rodzaju informacje po uniewinnieniu powoda od tych zarzutów wyrokiem w nim skrytykowanym, aby przekazać bezpodstawne zarzuty w materiale prasowym, za publikację którego osobistą odpowiedzialność ponieść powinien również T. S. jako redaktor naczelny pisma, w którym został on opublikowany. W stosunku do byłej żony powód domagał się także wysłania tożsamego świadectwa do akt sprawy I C 1928/14 Sądu Rejonowego w Pruszkowie, w toku którego powód uzyskał wiedzę o wcześniejszej publikacji

tego materiału. Ponadto powód wnosił o solidarne zasądzenie od pozwanych na swą rzecz kwoty 25000 zł z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę doznaną z tego tytułu.

Pozwani wnosili o oddalenie powództwa. Zaprzeczali jego zasadności ze względu na prawdziwość informacji zawartych w artykule opisanym w pozwie. Powoływali się również za ważny interes społeczny jako przesłaną wyłączającą odpowiedzialność pozwanych wobec powoda, polegający na przekazaniu w nim zawartych informacji opinii publicznej. Podnosili również zarzut przedawnienia w stosunku do roszczeń opartych na art. 24 i art. 448 k.c.

Wyrokiem z 14 września 2018 r. Sąd Okręgowy nakazał pozwanym, aby solidarnie opublikowali, w terminie 14 dni od jego uprawomocnienia się, przy zachowaniu określonych w nim parametrów technicznych, w dzienniku Gazeta (...) oświadczenia o treści: „Przepraszamy pana Z. H. za naruszenie jego dóbr osobistych przez spowodowanie zamieszczenia w dzienniku Gazeta (...) z dnia 26.10.2005 r. nieprawdziwych informacji o jego rzekomej pracy w służbach specjalnych aparatu państwowego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i pozostawaniu w kontaktach zawodowych oraz towarzyskich w osobami z tychże służb i wykorzystywaniu jakoby tych nieistniejących powiązań do wpływania na sądy o organy ścigania Rzeczypospolitej Polskiej oraz o rzekomym znęcaniu się fizycznym i psychicznym nad J. K., J. K., L. S., T. S.”. Sąd Okręgowy zasądził też solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 10000 zł tytułem zadośćuczynienia. W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone. Na rzecz powoda Sąd Okręgowy zasądził ponadto solidarnie od pozwanych kwotę 2197 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Na podstawie zebranych dowodów, z pominięciem części wniosków, które były zgłaszane przez strony, w tym dowodu z ich przesłuchania, w ustnym tylko uzasadnieniu, którego transkrypcja została złożona do akt sprawy, w trudnym do przyjęcia wywodzie, niespełniającym standardów wymaganych od uzasadnienia wyrok wydany przez Sąd tego szczebla, mocno odbiegającego od przedmiotu sprawy, Sąd Okręgowy wskazał na okoliczności dotyczące pozostawiania przez powoda i pozwaną w związku małżeńskim, a następnie popadnięcia w konflikt, który doprowadził do rozwodu i wielu postępowań sądowych, tak karnych, jak i cywilnych, w tym na wyrok Sądu Rejonowego w Pruszkowie, którym powód od zarzutu znęcania się na pozwaną został uwolniony, również ze względu na stan wzajemnej agresji pomiędzy byłymi małżonkami, jak również na sprawę cywilną, w której pozwana złożyła do akt artykuł opublikowany w Gazecie (...) z 26 października 2005 r., wydawanej pod naczelna redakcją T. S., pt. „(...)”, autorstwa pozwanego L. S..

Sąd Okręgowy wskazał w ustnym uzasadnieniu na treść tego artykułu, jak też ustalił, że powód dowiedział się o jego publikacji po wielu latach, ze względu na jego złożenie przez pozwaną do akt jednej ze spraw cywilnych, które toczyły się pomiędzy byłymi małżonkami.

Oceniając znaczenie wskazanym okoliczności, nadmierną wagę przy tym przywiązując do zawartej we wskazanym artykule krytyki w stosunku do wyroku wydany przez Sąd Rejonowy w Pruszkowie, niezaskarżonego zresztą ze strony pełnomocnika pozwanej jako oskarżyciela posiłkowego, jak też do stanu wymiaru sprawiedliwości i powoływanych w tym wyroku innych orzeczeń, niefortunnie w dodatku uderzających w godność osób skrzywdzonych czynami przestępczymi, w treści wskazanego artykułu Sąd Okręgowy doszukał się stwierdzeń, poprzez które naruszone zostały dobra osobiste powoda, bezpodstawnie uznanego za wieloletniego oficera wywiadu PRL, który po zmianie systemu utrzymywał oraz wykorzystywał kontakty z osobami, które z tymi służbami były powiązane, również w celu wpływania na sądy i organy ścigania RP, o czym miał świadczyć wyrok, którym powód został uniewinniony od zarzutu znęcania się nad pozwaną, mimo ustalenia zdarzeń, mających wskazywać na to, że tej kategorii działania powód podejmował wobec pozwanej.

Sąd Okręgowy więc co do zasady uznał, że treść artykułu naruszała dobra osobiste powoda oraz że pozwani nie wykazali żadnej przesłanki, która by autora i redaktora naczelnego uwalniała od odpowiedzialności przewidzianej art. 24 k.c. Nie zostało przede wszystkim wykazane, jak podał Sąd Okręgowy, aby zarzuty z tego materiału były prawdziwe. Dokumenty uzyskane z IPN wykazały tylko, że ze względu na wykształcenie i wyjazdy zagraniczne w charakterze przedstawiciela handlowego, w typowy dla okresu PRL sposób powód był poddawany ze strony służb czynnościom sprawdzającym. Nie wynika z nich natomiast, aby był tajnym ich współpracownikiem oraz by w późniejszym okresie

utrzymywał, a ponadto też wykorzystywał, nawiązane kontakty do wpływania na organy ścigania i sądy. Od zarzutu znęcania się nad pozwaną został zaś prawomocnie uniewinniony.

Sąd Okręgowy nie podzielił też stanowiska, aby przekazywanie informacji naruszających dobra osobiste powoda, których prawdziwość w żadnej części nie została wykazana, realizowało ważny interes publiczny, zwłaszcza że autor tego artykułu oparł się na przekazie pochodzącym od pozwanej i skupił się na krytyce wyroku uniewinniającego powoda od wskazanych zarzutów. Nie przeprowadził natomiast innych czynności sprawdzających informacje podane w jego treści. Nie zachował staranności wymaganej od dziennikarza ponoszącego, z redaktorem naczelnym, odpowiedzialność przewidzianą art. 24 k.c. w związku z przepisami prawa prasowego, których Sąd Okręgowy nie przywoływał i dokładniej jednak nie omawiał.

Za bezpodstawny Sąd Okręgowy uznał też zarzut przedawnienia roszczenia majątkowego, mimo upływu podstawowego jego terminu przewidzianego art. 442 k.c., przy uwzględnieniu jego zmian, które zostały wprowadzone po tym, jak sporny artykuł został opublikowany. Sąd Okręgowy uznał jednak, że naruszenie dóbr osobistych powoda było wynikiem przestępstwa pomówienia, mimo że nie było w tym zakresie prowadzone właściwe postępowanie karne. W ocenie Sądu Okręgowego, także w tej sprawie można było jednak taki wniosek wyprowadzić, a tym samym uznać, że termin przedawnienia roszczenia majątkowego jednak nie upłynął. Z tych powodów Sąd Okręgowy zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 10000 zł tytułem zadośćuczynienia przewidzianego art. 448 k.c., którą uznał za adekwatną do zakresu krzywdy doznanej przez powoda przez opublikowanie spornego artykułu.

Sąd Okręgowy nie znalazł natomiast podstaw do nakazania pozwanej, aby treść oświadczenia przeproszającego powoda wysłała do akt sprawy, w której trakcie sporny artykuł został złożony przez pozwaną korzystającą w tym zakresie z uprawnień procesowych związanych z uczestnictwem w procesie cywilnym.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z zasadą wyniku sprawy, w której większość roszczeń była uzasadniona i została uwzględniona.

Osobne apelacje od wyroku Sądu Okręgowego wnieśli pozwani, w tym też T. S., który zaskarżył ten wyrok w części uwzględniającej żądania pozwu i zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. przez uznanie, że pozwany dopuścił się przestępstwa wobec powoda, a tym samym bezzasadne przyjęcie, że na uwzględnienie nie zasługiwał zarzut przedawnienia. Powołał się też na zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 38 Prawa prasowego poprzez bezpodstawne przyjęcie, że sporna publikacja naruszała dobra osobiste powoda. Na uzasadnienie apelacji zostały również powołane zarzuty naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 227 i art. 299 k.p.c. przez nieuwzględnienie wniosku dotyczącego przesłuchania dwóch świadków wskazanych w apelacji, jak również zaniechanie przeprowadzenia dowodu z przesłuchania powoda. Na podstawie tych zarzutów T. S. wnosił o zmianę zaskarżonej części wyroku Sądu Okręgowego poprzez oddalenie powództwa w stosunku do skarżącego oraz obciążenie powoda całością kosztów procesu poniesionych przez pozwanego w obu instancjach.

Apelacją złożoną przez L. S. wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony w tożsamym zakresie. Pozwany zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 10 w zw. z art. 379 pkt 5 k.p.c. poprzez uniemożliwienie stronom zawarcia na osobnym terminie rozprawy ugody na warunkach korzystniejszych, nieuwzględnienie wniosku o jej odroczenie i rozpoznanie sprawy na ostatnim jej terminie, mimo nieobecności stron i ich pełnomocników, a tym samym również pozbawienie pozwanego możliwości obrony swych praw. Następny zarzut dotyczył naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 217 § 1 i 3 w zw. z art. 227 w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez wadliwą ocenę dowodów uzasadniającą nietrafne przyjęcie, że pozwany naruszył dobra osobiste powoda, mimo jego uniewinnienia w sprawie karnej. Kolejne zarzuty dotyczyły naruszenia: art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. poprzez bezzasadne przyjęcie, że roszczenia objęte pozwem przedawniają się po 20 latach; art. 23 k.c. poprzez niedostrzeżenie przesłanki wyłączającej odpowiedzialność pozwanego w postaci dołożenia przez skarżącego należytej staranności dziennikarskiej przy opracowywaniu spornego materiału, podanie informacji zgodnych z prawdą oraz działania w obronie uzasadnionego interesu społecznego; art. 6 w zw. z art. 24 i art. 445 § 1 w zw. z art. 448 k.c. poprzez uwzględnienie powództwa o roszczenie majątkowe, mimo niewykazania, aby z powodu publikacji spornego materiału, powód doznał wymiernej krzywdy; art. 12 ust. 1 w zw. z art. 41 Prawa

prasowego poprzez nietrafne przyjęcie, że pozwany nie zachował szczególnej staranności, rzetelności dziennikarskiej oraz że naruszył zasady współżycia społecznego. Na podstawie podanych zarzutów L. S. wnosił o uchylenie zaskarżonej części wyroku Sądu Okręgowego, zniesienie postępowania w części dotkniętej nieważnością oraz przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego jej rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego, ewentualnie o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości i obciążenie powoda całymi kosztami procesu poniesionymi przez skarżącego przed sądami obu instancji.

Apelacją pozwanej wyrok Sądu Okręgowego również został zaskarżony w tym samym zakresie. Pozwana zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie: art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. przez wadliwe zastosowanie tego przepisu wobec skarżącej; art. 230 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów; art. 227 k.p.c. przez oddalenie wniosków pozwanej o przesłuchanie świadków; art. 299 k.p.c. przez zaniechanie przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron postępowania. Na podstawie podanych przepisów pozwana wnosiła o zmianę zaskarżonej części wyroku Sądu Okręgowego i wyeliminowanie pozwanej z oświadczenie zawartego w jego punkcie pierwszym i drugim oraz z punktu czwartego, jak też obciążenie powoda kosztami poniesionymi przez skarżącą przed sądami obu instancji.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja zasługiwała na częściowe uwzględnienie, a mianowicie w całości co do roszczenia majątkowego i nieznacznej, choć istotnej, części – w odniesieniu do roszczenia niemajątkowego, które co do zasady zasługiwało na uwzględnienie, lecz zachodziła konieczność częściowej zmiany oświadczenia sformułowanego przez Sąd Okręgowy, za żądaniem pozwu, poprzez doprecyzowanie, jakie dobro osobiste powoda zostało naruszone przez pozwanych, jak też skonkretyzowanie działań, które do tego doprowadziły.

Na uwzględnienie nie zasługiwał najdalej idący jednak zarzut nieważności postępowania poprzedzającego wydanie zaskarżonego wyroku, podniesiony w apelacji L. S., który nie został jednak pozbawiony w tej sprawie możliwości obrony swoich praw. Z akt sprawy istotnie wynika, że pismem z 23 kwietnia 2018 r. pełnomocnik tego pozwanego wnosił o wyznaczenie rozprawy w celu zawarcia ugody, której projekt został do tego pisma dołączony. Termin zaś rozprawy został przez Sąd Okręgowy wyznaczony na 14 września 2018 r. Tylko pełnomocnik powoda, pismem z 19 lipca 2018 r. wnosił o zmianę tego terminu. Pełnomocnik L. S. o to nie wnosił, lecz osobnym pismem z dnia 21 sierpnia 2018 r. wnosił o odroczenie tej rozprawy ze względu na prowadzenie przez strony rozmów ugodowych. Na wyznaczony termin się jednak nie stawił, tak jak jego mocodawca, mimo prawidłowego powiadomienia. Od obecnych na posiedzeniu, powoda i pełnomocników pozostałych pozwanych, nie było żadnych informacji o dalszych rozmowach ugodowych ani wniosków, by mogły zostać przeprowadzone. Do zawarcia ugody nie mogło dojść ze względu na nieobecność jednego z pozwanych oraz jego pełnomocnika. Analiza opisanych czynności daje podstawę do uznania, że żaden z pozwanych nie został pozbawiony swoich praw do obrony, ani swobody działania. Niedojście do skutku ugody nie było natomiast wywołane sprzeciwem Sądu Okręgowego, lecz po prostu jej niepodpisaniem na rozprawie wyznaczonej i zakończonej 14 września 2018 r. Nieobecność na tym terminie L. S. z pełnomocnikiem nie była usprawiedliwiona. Nie mogła więc uzasadniać odroczenia rozprawy, zwłaszcza wobec zaniechania przez Sąd Okręgowy dowodu z przesłuchania stron z przyczyn merytorycznych, nie zaś z powodu nieobecności pozwanego.

Ustalenia Sądu Okręgowego, o ile można je odczytać z transkrypcji treści ustanego uzasadnienia, jakoś którego pozostawia wiele do życzenia i wprawia Sąd Apelacyjny w silne zakłopotanie jego treścią, zwłaszcza w zakresie znacząco wykraczającym poza przedmiot sprawy, można jednak uznać za wystarczające i znajdujące podstawy w zebranych w sprawie dowodach, mimo oddalenie przez Sąd Okręgowy wniosków o przesłuchanie świadków i mimo nieprzeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron, w tym tych osób spośród nich, które były obecne na ostatnim terminie rozprawy. Wątpliwości nie budziła treść spornego artykułu, ani wyroku karnego Sądu Rejonowego w Pruszkowie, który był w nim krytycznie omawiany, mimo że nawet nie został przez pozwaną zaskarżony. Poświęcenie ze strony Sądu Okręgowego, w ustnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nazbyt rozległego, niespójnego i zbyt ogólnego wyводу na temat tego wyroku oraz stanu wymiaru sprawiedliwość, a nawet osobistych przekonań sędziego zasiadającego w jednoosobowym składzie orzekającym Sąd Okręgowy, było zbędne z tego oczywistego powodu, że żądania pozwu oparte na art. 24 i art. 448 k.c. nie zostały wywiedzione ani przez Skarb Państwa w zakresie

działania Sądu Rejonowego w Pruszkowie, ani też przez sędziego, wobec którego zostały skierowane krytyczne mocno uwagi przez autora spornego artykułu, ani tym bardziej przeciwko tym organom i osobom zajmującym stosowne stanowiska w strukturach tych organów i sądów, lecz przez prywatną osobę przeciwko byłej małżonce i osobom osobno odpowiadającym za publikację spornego artykułu.

Poprawnie ponadto Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów, które zostały przekazane przez IPN, że w okresie PRL, powód, z racji kompetencji i wykształcenia, poddawany był czynnościom sprawdzającym w związku z tym, że jako przedstawiciel handlowy wielokrotnie wyjeżdżał poza granice Polski, w tym do państw Europy Zachodniej. Nie zostały natomiast zebrane dokumenty, ani inne dowody, które by wskazywały na to, że powód był wieloletnim oficerem wywiadu okresu PRL albo współpracownikiem służb tego rodzaju. Nie było też podstaw do przyjęcia, aby powód znęcał się psychicznie i fizycznie nad pozwaną w takim znaczeniu, w jakim przestępstwo tego rodzaju zostało spenalizowane w przepisach kodeksu karnego i jest ścigane przez właściwe organu. Powód bowiem, jak podał poprawnie Sąd Okręgowy, co zresztą nie było sporne pomiędzy stronami, został prawomocnie uniewinniony. Nie można było więc przekazać informacji, jakoby tego rodzaju czynów się dopuszczał przed publikacją spornego artykułu.

Wszystkie ustalenia, które były dla sprawy istotne, zostały więc poprawnie dokonane przez Sąd Okręgowy, mimo że niezbyt czytelnie zostały przedstawione w ustnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Zostały więc przyjęte przez Sąd Apelacyjny za podstawę faktyczną rozstrzygnięcia o zasadności apelacji, które w podanej na wstępie części zasługiwały na uwzględnienie. Uzupełniająco można tylko dodać, w szczególności wobec nieprzeprowadzenia przez Sąd Okręgowy dowodu z zeznań stron, opierając się za regule domniemania faktycznego z art. 231 k.p.c., że informacje na temat powoda, które zostały przekazane w spornym artykule, pozwany jako autor uzyskał głównie od byłej małżonki powoda, mimo że ich część nie pokrywała się z ustaleniami przyjętymi za podstawę uwolnienia powoda od zarzutu znęcania się nad pozwaną. Nie znajdowała też uzasadnienia w jakichkolwiek innych dowodach, w tym w dokumentacji pochodzącej z IPN, która nawet przez L. S. nie została zbadana i opisana. Zawarty na wstępie tego materiału zapis „jak twierdzi jego żona”, uzasadniał jednoznaczne uznanie, że zamieszone w nim informacje zostały przekazane jego autorowi przez pozwaną. Nie było w tym zakresie nawet potrzebne przeprowadzanie dowodu z przesłuchania tych osób, zwłaszcza że nawet w apelacjach nie został taki wniosek zgłoszony. Nie było w zasadzie też możliwości dopuszczenia tego dowodu w toku rozprawy apelacyjnej ze względu na nieobecność stron w ramach zdalnej formy jej przeprowadzania. Nawet z urzędu taki dowód nie mógł zostać dopuszczony i przeprowadzony bez istotnego przedłużenia postępowania apelacyjnego.

Przechodząc do oceny prawnego znaczenia poprawnych ustaleń, które w tej sprawie poczynił Sąd Okręgowy, podnieść przede wszystkim należy, że treść spornego artykułu w oczywisty sposób naruszała dobre imię powoda. Mogła bez wątpliwości podważyć jego zaufanie wśród innych osób, całej wręcz publicznej opinii, w tym zwłaszcza wśród osób z powodem zawodowo, jak też prywatnie związanych. Przypisanie powodowi współpracy ze służbami PRL, czy też wręcz jednoznaczne stwierdzenie na początku spornego artykułu, że powód był przez wiele lat oficerem wywiadu PRL, w powszechnym odbiorze ma charakter silnie pejoratywny. Ten sam skutek w oczywisty sposób wywołuje posądzenie powoda o znęcanie się fizyczne i psychiczne nad byłą małżonką. Naruszenie więc dobrego imienia powoda ze strony pozwanych nie mogło budzić wątpliwości. Zarzuty z apelacji pozwanych, jakoby przyjmując taką ocenę, Sąd Okręgowy naruszył art. 23 i 24 k.c., nie zasługiwały na uwzględnienie, z istotnymi jednak zastrzeżeniami, na które skarżący nie wskazali w swoich apelacjach, dotyczącymi stosowania tych przepisów prawa materialnego, a więc materii, którą sąd odwoławczy powinien zbadać z urzędu.

Pierwsze zastrzeżenie dotyczy zakresu ochrony, którą powód uzyskał w tej sprawie, związanego z potrzebą określenia, jakie dobra osobiste zostały naruszone przez każdego pozwanego. Za żądaniem pozwu, w treści oświadczenia zawartego w punkcie pierwszym zaskarżonego wyroku, użyta przez Sąd Okręgowy została liczba mnoga, lecz bez jakiegokolwiek wyjaśnienia w ustnym uzasadnieniu oraz - najwyraźniej - z przeoczeniem, że w uzasadnieniu pozwu zostały podane liczne wartości, które powód określił jako swoje „dobra osobiste”, w przeważającym zakresie nietrafnie podciągając pod to pojęcie elementy niemieszczące się w jego znaczeniu albo pokrywające się z innym dobrem osobistym.

Poza dobrym imieniem, powód w pozwie wskazał, że dochodzi ochrony nie tylko tego dobra osobistego, lecz również w szczególności: honoru, prawa do nieprzypisywania mu służby w organach PRL, prawa do wolności od sugestii, że był funkcjonariuszem komunistycznym, prawa do niepodlegania oczernianiu. W istocie przytoczone określenia, poza częścią zewnętrzną, czyli dobrym imieniem, oddają nie tyle osobne dobra osobiste, lecz wskazują na to, jakim działaniem powód ze strony pozwanych był pomawiany w treści spornego artykułu. Potrzeba podania, w zakresie jakiego dobra osobistego powód uzyskał w tej sprawie ochronę, była podstawą do uściślenia treści oświadczenia z punktu pierwszego zaskarżonego wyroku poprzez zastąpienie zwrotu „dóbr osobistych” pojęciem „dobrego imienia”. W tym bowiem tylko zakresie powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Instancyjnej korekty wskazane oświadczenie wymagało również w części dotyczącej określenia działania pozwanych, które naruszało dobre imię powoda. O ile więc przekazanie informacji, udostępnionych przez pozwaną, jakoby powód był wieloletnim oficerem wywiadu PRL było jednoznaczne. Taka informacja jako stwierdzenie faktu została bowiem zamieszczona w spornym artykule, podobnie jak przekaz o znęcaniu się powoda na byłą małżonkę, na końcu pierwszego akapitu, poprzedzającego podtytuł „wątliwa godność ofiary”, o tyle dalsze informacje, a więc dotyczące utrzymywania przez powoda kontaktów z przedstawicielami tych służb oraz ich wykorzystywania do wpływania na sądy i organy ścigania RP, nie zostały przekazane wprost, lecz wydziwkiem pełnej niemalże treści artykułu były przez jego autora jednoznacznie sugerowane. Stwierdzenia tego rodzaju nie padły jednak wprost. Nie można więc było przypisać pozwany działania, które by polegało na przekazaniu tych informacji, lecz na ich czytelnym sugerowaniu, z wyraźnie pejoratywnym też kontekstem. Adekwatna do działania naruszającego dobre imię powoda winna być też treść oświadczenia przeproszającego powoda. Z tej przyczyny, kontrolując z urzędu prawidłowość zastosowania art. 24 k.c. ze strony Sądu Okręgowego, w ramach częściowego uwzględnienia apelacji, które zostały złożone przez pozwanych, Sąd Apelacyjny w treści oświadczenia dodał przed słowem „pozostawaniu” zwrot „sugerowanie o”, zaś przed „o rzekomym” zwrot „informowanie”. Zarzuty dotyczące znęcania się powoda nad pozwaną nie były bowiem sugestią, lecz informacją przekazaną wprost. Uzupełnienia tej treści pozwalają na zachowanie ciągłości i skutek oświadczenia z dodatkowym jednak doprecyzowaniem działań pozwanych, przez które naruszone zostało dobre imię powoda. Naruszające art. 23 k.c. działanie pozwanej polegało na przekazaniu tych informacji i podstaw do wysunięcia tych sugestii L. S.. W ten sposób również pozwana „spowodowała zamieszczenie w dzienniku Gazeta (...)” spornego artykułu, w tym przekazanie zawartych w nim informacji oraz sugestii na temat powoda, czyli bezpośrednio podjęcie przez jego autora tego działania, którego nie powstrzymał też T. S., który za jego skutki odpowiada jako redaktor naczelny tego dziennika, na podstawie art. 38 Prawa prasowego, czyli w oparciu o przepis stanowiący też podstawę odpowiedzialności L. S.. Podstawę prawną odpowiedzialności pozwanej wobec powoda stanowi tylko art. 24 k.c. Pozwana nie może ponosić odpowiedzialności tego rodzaju na podstawie przepisów Prawa prasowego. Nie jest bowiem stroną, podmiotem stosunków regulowanych tymi przepisami.

Zarzuty naruszenia podanych przepisów, podniesione w apelacjach strony pozwanej, nie zasługiwały natomiast na uwzględnienie w zakresie dotyczącym pominięcia przez Sąd Okręgowy okoliczności rzekomo wyłączających prawną odpowiedzialność pozwanych wobec powoda. W świetle podniesionych powyżej argumentów, nie sposób było uznać więc przede wszystkim, aby informacje, które znalazły się na temat powoda w spornym artykule, były zgodne z rzeczywistością, jak też by zachodziły podstaw do wysuwania wobec powoda tak pejoratywnych sugestii, jakie zostały w nim jednak zamieszone. Nie sposób było też uznać, aby przekazanie nieprawdziwych informacji i bezpodstawnych sugestii pozostawało w zgodzie w ważnym interesem społecznym rozumianym jako przesłanka, która by mogła wyłączać odpowiedzialność pozwanych wobec powoda z art. 24 k.c. Nie sposób było, po trzecie, również uznać, aby L. S. zachował na etapie przygotowywania spornego materiału prasowego staranność, jakie należy od dziennikarza wymagać w tym zakresie. Z treści tego materiału nie wynika, aby informacje, które pozwany uzyskał na temat powoda, były przez jego autora w jakikolwiek sposób weryfikowane, a nawet by pozwany zwracał się do powoda o zajęcie stanowiska, a tym bardziej by występował do właściwych instytucji, w tym przede wszystkim do IPN, o udostępnienie dokumentów, które powinien był zbadać, aby zweryfikować prawdziwość informacji uzyskanych od pozwanej. Nie sposób było więc uznać, aby autor spornego artykułu zachował właściwy dla tego rodzaju działalności standard staranności dziennikarskiej. Zobowiązany był zaś do podejmowania wszelkich dostępnych działań pozwalających na uniknięcie skutku polegającego na bezpodstawnym naruszeniu dóbr osobistych powoda, zwłaszcza że w treści artykułu

zostały wobec powoda wysunięte zarzuty znęcania się nad była żoną w sytuacji, gdy wprost z niego wynikało, że okoliczność uniewinnienia powoda od tego zarzutu była L. S. znana. Co więcej, w treści tego artykułu jego autor krytycznie ten wyrok oceniał, zgodnie z prawą podając, że pozwana nie wniosła nawet apelacji od tego wyroku. Postawienie więc wprost tezy, zgodnie z którą powód znęcał się fizycznie i psychicznie nad była żoną, w oczywisty wręcz sposób wykazuje, że przy opracowaniu artykułu pozwany nie dołożył należytej staranności. Można było podjąć prasową polemikę z wyrokiem, którym powód został uniewinniony. Nie można było natomiast, bez narażania się na odpowiedzialność prawną, podawać, że powód dopuścił się takiego działania. Nie zachodziła więc żadna z przesłanek mogących wyłączać odpowiedzialność pozwanych z art. 24 k.c. za naruszenie dobrego imienia powoda.

Powołany przepis nie został naruszony przez Sąd Okręgowy w tej części jego zastosowania, w której na pozwanych został nałożony solidarnie obowiązek opublikowania skorygowanej przez Sąd Apelacyjny treści oświadczenia, którego ukazanie się w Gazecie (...) ma na celu skompensowanie naruszenia przez pozwanych dobrego imienia powoda. W istocie bowiem pozwani podejmowali wspólne działanie, T. S. zaś zaniechanie, wskutek którego doszło do popełnienia przez pozwanych deliktu wobec powoda, za skutki którego każdy z pozwanych ponosi własną, lecz także wspólną odpowiedzialność na zasadach przy takich czynach obowiązujących, czyli także w oparciu o regułę solidarności przewidzianej art. 441 § k.c. dla wyrządzenia deliktu przez jego sprawców. Jeśli więc powód zdecydował się na zgłoszenie żądania dotyczącego opublikowania przez pozwanych wspólnego oświadczenia z art. 24 k.c., nie żądał zaś, aby każdy z pozwanych opublikował własne oświadczenie o tożsamej albo zbliżonej treści, uwzględnienie powództwa musiało polegać na nałożeniu jednego i wspólnego obowiązku na pozwanych w oparciu o regułę solidarności. Wystarczy więc, że tylko jedna z osób pozwanych wywiąże się z tego obowiązku, a uzyskany zostanie cel tego świadczenia niemajątkowego, nawet wbrew woli pozostałych, właśnie z tego powodu, że pod oświadczeniem znajdować się będą podpisy każdej z osób pozwanych, tyle że nieodręczne. Jeśli żaden z pozwanych tego zobowiązania nie wypełni, powód będzie mógł doprowadzić do jego wykonania zastępczego, czyli zgodnie z art. 1049 k.p.c., nawet wbrew woli wszystkich pozwanych. Wola osób zobowiązanych nie ma w tym zakresie istotnego znaczenia, jeśli dochodzi do tego rodzaju przymusowego wykonania wskazanego obowiązku. Istotne jest zaś to, by to oświadczenie zostało opublikowane, czyli by mogło dotrzeć do czytelników tej gazety, w której opublikowany został artykuł naruszający dobre imię powoda. W ten właśnie sposób powinno dojść do przywrócenia stanu naruszonego publikacją tego artykułu, bez względu na to, czy pozwani się na to zgadzają czy też nie.

Apelacje pozwanych zasługiwały na częściowe uwzględnienie w zakresie dotyczącym nieuwzględnienia przez Sąd Okręgowy zarzutu przedawnienia, czyli naruszenia art. 442<sup>1</sup> k.c., wyłącznie w odniesieniu do roszczenia majątkowego z art. 448 k.c. Zarzut ten nie mógł natomiast zostać uwzględniony co do roszczenia z art. 24 k.c. Obowiązek opublikowania oświadczenia przeproszającego powoda za naruszenie przez pozwanych dóbr osobistych powoda jest oczywiście rodzajem świadczenia, w tym solidarnego i zastępowalnego. Nie jest to jednak świadczenie majątkowe mogące podlegać przedawnieniu po upływie terminów określonych art. 442<sup>1</sup> k.c. Jak wynika bowiem z art. 117 k.c., przedawnieniu ulegają bowiem tylko roszczenia majątkowego, z wyjątkami zresztą przewidzianym przepisami o charakterze szczególnym, dotyczącym przykładowo ochrony własności. Z samej zasady nie mogą ulegać natomiast świadczenia niemajątkowe, w tym dotyczące ochrony naruszonych dóbr osobistych, czyli znajdujące podstawę w art. 24 k.c.

Dochodzone w tej sprawie roszczenie majątkowe uległo zaś przedawnieniu na długo przez złożeniem pozwu w sprawie, ponad 10 lat od momentu, w którym doszło do publikacji spornego artykułu, czyli od 26 października 2005 r. Ocena zasadności zarzutu przedawnienia roszczenia majątkowego, zaprezentowana w treści ustanęgo uzasadnienia zaskarżonego wyroku, nie została podzielona przez Sąd Apelacyjny. Nie było bowiem w sprawie podstaw do przyjęcia, że pozwani, w tym zwłaszcza T. S., dopuścili się przestępstwa wobec powoda. Sąd Okręgowy zajął w tym zakresie wadliwe stanowisko w oparciu o argumenty, które nie były przekonujące, a dodatkowo zostały przedstawione arbitralnie oraz niespójnie, bez uwzględnienia podstawowych racji oraz zebranych w tej sprawie dowodów.

Przypisanie jakimkolwiek osobom popełnienia przestępstwa, nawet tylko w celu oceny zarzutu przedawnienia roszczenia dochodzonego w sprawie cywilnej, wymaga rozważenia, a przede wszystkim podstawy faktycznej i stosowania

właściwego trybu, aby osoba o takie działanie podejrzewana mogła podjąć obronę swych interesów, w tym dobrego imienia. Zasadniczo do dokonania ustalenia tego rodzaju wymagane jest przeprowadzenie postępowania karnego, w toku którego również oskarżony może przyjąć właściwą postawę, korzystać z gwarancji, które dają jawność zarzutu i zastosowanego trybu postępowania przed sądem dającym w tym zakresie pełną gwarancję poszanowania praw oskarżonego.

W wyjątkowych wypadkach, przede wszystkim w warunkach zachodzenia przeszkód procesowych w zakresie zainicjowania i przeprowadzenia właściwego postępowania karnego, ustalenie okoliczności popełnienia przestępstwa ze strony osoby o to podejrzewanej, może też nastąpić w trakcie postępowania w sprawie cywilnej, również na potrzeby oceny zarzutu przedawnienia roszczenia. Na tle okoliczności tej sprawy nie było jednak żadnych przeszkód, aby powód wdrożył postępowanie karne, którego wynik miałby ewentualnie wiążące znaczenie dla sprawy cywilnej. Takie postępowanie nie zostało jednak przeprowadzone. Co do zasady więc przypisywanie pozwanym, zwłaszcza wszystkim, że popełnili wobec powoda przestępstwo, nie było dopuszczalne. Dodatkowo nie było uzasadnione w wymiarze dowodowym, i to już z tego powodu, że Sąd Okręgowy oddalił każdy z wniosków stron o przeprowadzenie dowodów z zeznań świadków i zaniechał też przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron, w tym pozwanej oraz autora artykułu, w szczególności w celu ustalenia okoliczności mogących wskazywać na zamiar i winę po stronie L. S. i byłej małżonki powoda, co do działania których tego rodzaju zarzuty mogłyby być rozważane. Rodzaj działania, a w istocie zaniechania ze strony T. S., w zasadzie a limine dawał podstawy do uznania, że redaktor naczelny Gazety (...) nie popełnił jednak przestępstwa wobec powoda. Ograniczony materiał dowodowy, który został w tej sprawie zebrany, nie dawał ponadto podstaw do uznania, że przestępstwo wobec powoda popełnili również pozostali pozwani. Odmienne stanowisko przyjęte ze strony Sądu Okręgowego nie było uzasadnione. Roszczenie majątkowe zostało z tych powodów bezpodstawnie uwzględnione w punkcie drugim zaskarżonego wyroku, który wymagał zmiany, w ramach częściowego uwzględnienia apelacji każdego z pozwanych, przez oddalenie powództwa w części dotyczącej żądania zasądzenia od pozwanych zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w kwocie przyjętej przez Sąd Okręgowy, z naruszeniem zresztą tego przepisu, czyli poprzez wadliwe uznanie, że publikacja spornego artykułu wyrządziła powodowi krzywdę na tyle wymierną, aby to żądanie można było uwzględnić do kwoty uznanej przez Sąd Okręgowy za adekwatną do jej wymiaru i nasilenia. Sąd Apelacyjny oceny tej nie podzielił i uznał, że powód takiej krzywdy jednak nie wykazał, a efekcie także że jej nie doznał.

Nie sposób było uznać, aby powód doznał wymiernej krzywdy z podanego powodu, w sytuacji, gdy przez okres ponad dziesięciu lat nawet nie wiedział, że sporny artykuł został opublikowany w Gazecie (...). Dowiedział się o tym bowiem dopiero wskutek złożenia jego treści przez pozwaną do akt innej sprawy cywilnej, która wiele lat później toczyła się pomiędzy byłymi małżonkami. Nie podnosił jednak w sprawie niniejszej, aby mimo braku takiej wiedzy, w wymierny sposób odczuł na sobie negatywne skutki publikacji spornego artykułu. Nie było nawet próby ze strony powoda wykazania takich okoliczności, a tym samym też podstawowej przesłanki zasadności roszczenia przewidzianego treścią art. 448 k.c. Niezależnie od tego, że uległo ono przedawnieniu, oceniane pod względem merytorycznym, nie zasługiwało z podanej przyczyny na uwzględnienie.

Częściowe uwzględnienie apelacji pozwanych, tak w części odnoszącej się do roszczeń niemajątkowych, jak też w całości do roszczenia majątkowego, mimo że wtórne w stosunku do ochrony z art. 24 k.c., uzasadniało też zmianę punktu czwartego zaskarżonego wyroku poprzez wzajemne zniesienie między stronami kosztów postępowania, czyli zastosowanie reguły przewidzianej art. 100 k.p.c. W pozostałym zaś zakresie każda z apelacji złożonych przez pozwanych podlegała oddaleniu. Z podanych powodów, na podstawie powołanego przepisu, zostały też pomiędzy stronami wzajemnie zniesione koszty postępowania apelacyjnego.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów i art. 386 § 1 k.p.c., w zakresie natomiast, w którym apelacje zostały oddalone – zgodnie z art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Robert Obrębski